

LEOPOLD MOSKWA

OŚWIADCZENIE DOROZUMIANE A SWOBODA FORMY CZYNNOŚCI PRAWNYCH

I. DOROZUMIANE OŚWIADCZENIA WOLI

Na gruncie aktualnych wypowiedzi doktryny pojęcie dorozumianych oświadczeń woli ciągle jeszcze budzi sporo kontrowersji¹. Mimo iż przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają definicji ustawowej tego terminu (podobnie rzecz miała się w przypadku obowiązujących uprzednio norm przepisów ogólnych prawa cywilnego z 1950 r. czy wcześniej kodeksu zobowiązań), nauka i orzecznictwo często odwołują się do nazwy oświadczeń składanych *per jacta concludentia*. Powyższy fakt skłania do podjęcia próby przedstawienia definicji sprawozdawczej dorozumianych oświadczeń woli.

Redakcję art. 60 k.c. i obowiązującego poprzednio art. 43 p.o.p.c. oparto na formule art. 29 k.z. Zgodnie z jego treścią „Wolę oświadczyć można nie tylko słowami i powszechnie przyjętymi znakami, lecz i takim zachowaniem się, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia”. Formułował więc art. 29 zasadę podobną do zawartej w art. 60 k.c, przewidując przy składaniu oświadczenia woli możliwość posłużenia się każdym znakiem. Ten pierwszy przepis wyróżniał jednak wśród znaków dodatkowo dwa ich rodzaje (zwrot „nie tylko [...] lecz i takim”). Po pierwsze, chodziło o znaki o ustalonym sensie, identycznym w każdych okolicznościach, po wtóre, o znaki, których sens można było ustalić dopiero w określonym kontekście sytuacyjnym. Na gruncie art. 29 k.z. podjęto próbę definicji dorozumianego oświadczenia woli. Wskazany przepis był jednak podstawą tej definicji w ograniczonym tylko zakresie.

Najbardziej pogłębioną próbę charakterystyki oświadczenia dorozumianego podjął R. Longchamps de Berier². Jego zdaniem „Oświadczenie jest dorozumiane, jeżeli wynika logicznie z zachowania się przed-

¹ Dość zgodnie natomiast uznaje się „oświadczenie woli” za termin określający jedynie coś co ma charakter znaku, nigdy zaś coś, co ma charakter tylko oznaki (symptomu) pewnych „stanów woli” danego podmiotu.

² R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1939, s. 68 - 69.

siębranego w innym celu, niż wywołanie pewnego skutku prawnego [...], alba jeżeli oświadczający nie posługuje się środkami, do wyrażania woli powszechnie używanymi, jednak po uwzględnieniu towarzyszących okoliczności można przyjąć z dostateczną pewnością istnienie woli wywołania skutku prawnego". Podana definicja (w jej drugiej części) budzi podwójną wątpliwość. Po pierwsze, zastąpienie kodeksowego terminu „znaki powszechnie przyjęte” zwrotem „środki do wyrażenia woli powszechnie używane”, czy w innym miejscu „środki przeznaczone do porozumiewania się” lub „środki do wyrażania woli przeznaczone”, nie wydaje się fortunate. Nieistotne (zdaniem Longchamps’a) jest, czy przy składaniu oświadczenia woli posłużono się znakiem o ustalonym znaczeniu, ważny jest przede wszystkim fakt jego powszechnej używalności. Po wtóre, biorąc dosłownie cytowaną definicję, *per facia concluderla tia* ustala się nie treść oświadczenia woli, ale sam fakt jego założenia. Zatem, oświadczenie woli jest dorozumiane, jeżeli przy jego składaniu posłużono się znakami innymi niż powszechnie do tego celu używane (a więc także tymi, które co prawda posiadają ustalony sens, ale są nie-powszechnie), jednak okoliczności pozwalają przyjąć istnienie woli wywołania skutku prawnego. Stanowisko to budzi wątpliwości. Longchamps wyraźnie opiera ten fragment definicji oświadczeń dorozumianych na art. 29 k.z. Jak wskazywano wyżej, przeciwstawienie znakom powszechnie przyjętym znaków, które dopiero w określonych okolicznościach mają ustalony sens, każe przyjąć, iż ustawodawca pojmował te pierwsze jako niesporne co do znaczenia, bez względu na kontekst sytuacyjny. Nadto, w świetle art. 29 k.z. *per facta concludentia* ustala się treść oświadczenia woli (patrz fragment: „... nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia”). Drugą część omawianej definicji należałoby zatem preredagować w formułę precyzującą, iż dorozumianym jest oświadczenie woli złożone przy użyciu znaku, który dopiero w określonych okolicznościach nabiera konkretnego znaczenia.

W węższy sposób pojmował oświadczenie dorozumiane L. Domański³. Odróżniając wolę dorozumianą od wyraźnego oświadczenia podniósł, iż to ostatnie dokonywane jest za pomocą powszechnie przyjętych znaków. Jednocześnie dodawał, że istnieje możliwość „ustalenia woli dorozumianej w drodze wykładni oświadczeń woli, złożonych na piśmie, jeżeli pewne oświadczenia woli w sposób dorozumiany wynikają logicznie z wyraźnych oświadczeń woli. [...] Zestawiając postanowienia umowne, wyłożone na piśmie, sąd może, przez analogię, wyprowadzać postanowienia dorozumiane, wynikające logicznie z wyraźnych postanowień”.

Swoistą definicję zaproponował w tym zakresie F. Zoll⁴. Aprobując

³ L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936, s. 210.

⁴ F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, Warszawa 1948, s. 19 - 20.

poglądy poprzedników, rozszerzył jednocześnie zakres nazwy „oświadczenie dorozumiane”, Jego zdaniem, o dorozumianym oświadczeniu woli trzeba mówić także i wówczas, „gdy przypuszcza się, że strona żadnej woli w rzeczywistości nie miała, ale ją mimo to przyjąć należy ze względu na stronę drugą, która musi wychodzić z założenia, że strona pierwsza miała taką a taką wolę”. W podanym znaczeniu zatarciu ulega granica między dorozumianym a domniemanym oświadczeniem woli⁵. Wypada też odnotować, że propozycja Zolla zrywała z ogólnie przyjmowaną tezą o rzeczywistym istnieniu oświadczenia dorozumianego.

Na gruncie kodeksu zobowiązań istniała więc tendencja do określania mianem dorozumianego zarówno: 1) oświadczenia składanego przy użyciu znaku powszechnie do wyrażania woli przeznaczonego, 2) oświadczenia wynikającego logicznie z zachowania nie skierowanego na wywołanie pewnego skutku prawnego, jak i 3) oświadczenia, co do którego, na podstawie istniejących okoliczności, przypuszcza się tylko, iż zostało wcześniej złożone. „Kodeks zobowiązań odmiennie od k.c., na którym zresztą art. 29 był wzorowany, nie dzielił sam oświadczeń woli na wyraźne i dorozumiane pozostawiając ten podział nauce”⁶. Artykuł 29 k.z., w pewnym jednak stopniu był podstawą tego podziału.

Wejście w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego [dalej p.o.p.c] (w 1950 r.) wiązało się m. in. z uchyceniem art. 29 k.z. Artykuł 43 p.o.p.c. formułował zasadę, iż „Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby, która dokonywa czynności prawnej, może być wyrażona przez jakiekolwiek zachowanie się tej osoby, ujawniające jej wolę w sposób dostateczny (oświadczenie woli)”. Formułę tę powtarza zasadniczo art. 60 k.c., zastępując jedynie zwrot „jakiekolwiek zachowanie” zwrotem „każde zachowanie”.

Językowa interpretacja art. 60 zdaje się nie budzić wątpliwości. Ujął ją Z. Radwańska w stwierdzeniu, „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej dopuszczalne jest posłużenie się jakimkolwiek znakiem”⁷. Zatem, zachowanie składającego oświadczenie woli może realizować każdy układ rzeczy czy zjawisko, jeżeli tylko istnieją wyraźnie ustanowione czy zwyczajowo ukształtowane reguły nakazujące wiązać z tym układem rzeczy czy zjawiskiem myśl o określonej treści⁸.

⁵ Domniemania — zob. m. in. S. Grzybowski, *System prawa cywilnego — Część ogólna*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 661 i nasi; J. Gwiazdomorski, *Dwa domniemania*, Kraków—Warszawa 1964, s. 98; J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1979, s. 358 - 359; J. Nowacki, *Domniemania prawne*, Katowice 1976, s. 75; Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 59 i nast.; W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 1977, s. 260-261; Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1974, s. 227 - 228.

⁶ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, s. 69.

⁷ Z. Radwański, *Zarys*, s. 173.

⁸ Z. Ziemiński, *Logika*, s. 12.

Czy jednak literalne brzmienie art. 60 nie upoważnia do dalszych jeszcze wniosków? Próbę udzielenia odpowiedzi na przedstawione pytanie podejmuję w drugiej części niniejszych rozważań. W tym miejscu wypada tylko zauważyć, iż ustawodawca formułując art. 60 zdawał się orientować na, treść oświadczenia woli. Znak interesuje go tylko o tyle, o ile jest nośnikiem treści. Inne aspekty znaku, a przede wszystkim trwałość jego substratu materialnego, są bez znaczenia. Artykuł 60 wskazuje jedynie na konieczność przeprowadzenia jednokierunkowych ustaleń czy z danym układem rzeczy lub zjawiskiem związane są wyrażne reguły znaczeniowe, czy też reguł takich brak. Oczywiście, proponowana interpretacja prowadzi do wniosku, iż art. 60 (podobnie zresztą jak art. 43 p.o.p.c.) nie daje podstaw do rozróżnienia oświadczeń na wyraźne i dorozumiane⁹. Pamiętać przy tym trzeba, że oświadczenie woli *per facta concludentia* jest jednak oświadczeniem rzeczywistym. Należy z nim wiązać identyczne co z oświadczeniem wyraźnym skutki prawne.

Przyjmując, iż rozróżnienie na oświadczenia wyraźne i dorozumiane jest obecnie wyłącznie tworem doktryny, należałoby, w sposób chociażby ogólny, ustalić w jakim stopniu aktualne propozycje jurysprudencji w tym zakresie odbiegają od ustaleń tradycyjnych.

Aktualnie w nauce przedstawia się szereg odmiennych koncepcji dorozumianych oświadczeń woli (źródło rozbieżności tkwi, wydaje się, m. in. w różnym pojmowaniu oświadczeń dorozumianych w okresie międzywojennym). Na istnienie dwóch z nich („teorię obiektywną” i „teorię subiektywną”) zwracał uwagę S. Grzybowski¹⁰. W myśl tzw. „teorii obiektywnej” dorozumianym jest takie oświadczenie woli, „które zostaje złożone bez użycia obiektywnych środków przejawu woli [rozumianych jako zachowanie, które z mocy przepisu prawa, ustalonych zwyczajów lub porozumienia stron jest traktowane jako złożenie oświadczenia woli, uwaga moja L. M., stosownie do okoliczności danego przypadku”. Podziału znaków na dwa rodzaje, z których jeden, zgodnie z przyjętymi ustaleniami czy zwyczajami, przeznaczony jest do wyrażania woli, drugi natomiast normalnie temu celowi nie służy, dokonano (jak wskazywano wyżej) jeszcze na gruncie nauki międzywo-

⁹ Inaczej zob. m. in. J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, Warszawa 1963, s. 49; J. Krużewska, *Forma oświadczenia woli przez pełnomocników*, PUG 1961, nr 6, s. 203; Cz. Przymusiński, *Oświadczenie „dorozumiane” i przedstawicielstwo „domniemane”*, PUG 1961, nr 6, s. 203; B. Słotwiński, *Glosa do orz. GKA z dnia 30 X 1967 r.*, BO-8223/67, OSPiKA 1968, nr 5, s. 230; B. Walaszek, *Niektóre problemy z zakresu przedstawicielstwa przedsiębiorstw państwowych w świetle przepisów k.c.*, PUG 1964, nr 11, s. 276; A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1977, s. 260; R. M. Wójcik, *Glosa do orz. GKA z dnia 17 II 1964 r.*, BO-1015/64, PiP 1966, nr 2, s. 367 i nast.

¹⁰ S. Grzybowski, *System*, s. 539; S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1974, s. 217.

jennej. Przyjęcie takiej koncepcji rozróżnienia oświadczeń wyraźnych (składanych z zastosowaniem znaków pierwszego rodzaju) i dorozumianych (składanych przy użyciu znaków rodzaju drugiego) opiera się na założeniu, iż *per facta concludentia* ustala się nie treść oświadczenia woli, ale sam fakt jego złożenia. Poza sferą dociekań pozostają reguły znaczeniowe wiążące z konkretnym znakiem myśl o określonej treści. Interesujące są zupełnie inne reguły, tj. te, które pewnemu zachowaniu przypisują sens złożenia oświadczenia woli. Mówiąc inaczej, problem składanych *per facta concludentia* oświadczeń woli sprowadza się do pytania, czy oświadczenie w ogóle zostało złożone. Nie stawia się natomiast pytania o treść oświadczenia woli.

Podany sposób rozumienia „teorii obiektywnej” nie wydaje się jednak bezsporny. Podważa go w pewnym stopniu S. Grzybowski (mieniający się zwolennikiem tej właśnie teorii). W szczególności, jego wskazówka, iż zasadniczo *per facta concludentia* ustala się treść oświadczenia woli, a tylko wyjątkowo sam fakt jego złożenia, stwarza dodatkowe jeszcze możliwości interpretacyjne. Podobny sens ma uwaga w kwestii możliwości składania oświadczeń dorozumianych także przy użyciu znaków słownych (słowa wszak są znakami normalnie przeznaczonymi do ujawniania woli). Ponadto, zdaniem Autora, termin „oświadczenie dorozumiane” należy definiować z odwołaniem się do okoliczności danego przypadku. Biorąc powyższe pod uwagę, należy sądzić, że S. Grzybowski nazywa dorozumianym oświadczenie woli złożone przy użyciu znaku, którego sens można ustalić dopiero w konkretnych okolicznościach.

W ujęciu „teorii subiektywnej” (prezentowanym przez S. Grzybowskiego), dorozumianym oświadczeniem woli jest takie zachowanie, „które 'w zasadzie zmierza do innego celu, z którego jednak pośrednio wynika, że istnieje wola dokonania czynności prawnej". Powyższa koncepcja znajduje, wydawałoby się, wcale liczną grupę zwolenników. Według A. Woltera, dorozumianym jest oświadczenie złożone „przez zachowanie się, które zmierza do innego celu, niż przejaw na zewnątrz aktu woli w kierunku dokonania czynności prawnej, ale z którego pośrednio wynika w sposób dostateczny taki akt woli. [...] Bez znaczenia jest, czy przejawu woli dokonano przy użyciu powszechnie przyjętych środków [...] czy też w inny sposób”¹¹. Podobny pogląd zaprezentowali S. Szer i J. Fabian, pierwszy wskazując, że „dorozumiane oświadczenie występuje wtedy, gdy wprawdzie zachowanie ma na względzie inny cel niż ten, jaki wynika z powziętej woli składającego oświadczenie, jednak z zachowania tego da się ujawnić w sposób dosteczny wolę wywołania określonych skutków prawnych”¹², drugi wywodząc, iż np.

¹¹ A. Wolter, *Prawo cywilne*, s. 260 - 261.

¹² S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 313.

„z udzielenia pełnomocnictwa, gdy jest ono wyraźne, może wynikać niekiedy *per facta concludentia* zawiązanie stosunku wewnętrznego”¹³.

Nietrudno zauważyć, iż przedstawione definicje dają słabą tylko orientację co do znaczenia, jakie ich Autorzy przypisywali oświadczeniom dorozumianym. Cechą wspólną każdej z cytowanych wypowiedzi (i szeregu innych) jest odwołanie się do stosunku *wynikania* istniejącego jakoby między zachowaniem nie skierowanym na wywołanie pewnego skutku prawnego, a tym właśnie skutkiem. Rozważenie przykładów, jakimi Autorzy posłużyli się ilustrując swoje wywody, pozwoli dokładniej ustalić o jakie „wynikanie” tu chodzi.

Do przykładu *wynikania* pełnomocnictwa z wyraźnej umowy stwarzającej stosunek wewnętrzny odwołuje się J. Fabian, nie konstruując co prawda jakiejś ogólnej definicji oświadczeń dorozumianych. „Dzieje się tak wtedy, gdy do dokonania zobowiązania pełnomocnictwo jest niezbędne, a wierzyciel wyraźnego pełnomocnictwa nie dał, podczas gdy zobowiązanie dłużnika powstało w sposób wyraźny”. Tezę Fabiana powtórzył M. Piekarski, dodając nadto, iż „w braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu zlecającego (art. 734 § 2 k.c.)”¹⁴. Zdaniem S. Szera „np. zniszczenie testamentu lub pozbawienie go cech, od których zależy jego ważność, albo dokonanie w testamencie innych zmian w sposób dorozumiany świadczy o woli odwołania testamentu (art. 946 k.c.)”. Identyczny przykład podaje A. Wolter konstatując, iż „odwołanie testamentu może nastąpić przez to, że spadkodawca w zamiarze odwołania testamentu zniszczy go lub pozbawi cech, od których zależy jego ważność, albo dokona w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień (oświadczenie woli dorozumiane)”.

Już pobieżna analiza przedstawionych przykładów pozwala stwierdzić, że odwołującym się do nich Autorom chodzi o inne, niż *wynikanie* w sensie logicznym, zależności. Wydaje się ponadto, że chodzi im o zależności różne. Zgodnie z art. 734 § 2 zd. 1 k.c. „W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie”. Twierdzenie zatem, iż z udzielenia zlecenia, w braku odmiennej umowy, wynika umocowanie do wykonywania czynności w imieniu mandanta, znaczy tylko tyle, że ustawa nakazuje wiązać z niewątpliwym faktem udzielenia zlecenia fakt inny, a to istnienie pełnomocnictwa. „Domniemanie to jest uzasadnione tym, że z powierzeniem dokonania czynności prawnej zwykle łączy się zamiar, by przyjmujący zlecenie działał w imieniu dającego”¹⁵.

Inny związek istnieje między oświadczeniem, w którym konkretna osoba zobowiązuje inną do działania w jej imieniu, a pełnomocnictwem.

¹³ J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, s. 49.

¹⁴ Praca zbiorowa, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 235.

¹⁵ Praca zbiorowa, *Kodeks cywilny*, s. 1541 - 1542.

Wydaje się, że wynikanie miało polegać tu na przyjęciu, na podstawie reguł inferencyjnych obowiązywania normy, w myśl której zobowiązanie do dokonywania czynności w czymś imieniu zawiera zawsze umocowanie do dokonywania takich czynności. Norma taka miałaby wynikać (na gruncie logiki deontycznej) z szeregu norm traktujących na temat pełnomocnictwa, zobowiązań itd.

Wreszcie trzeci ze wskazanych wyżej przykładów. Od razu wypada zauważyć, że interpretacja poglądów S. Szera i A. Woltera stanowi pewną trudność. Oczywiście jest, że np. ze zniszczenia testamentu nie wynika wola jego odwołania i to niezależnie od tego, jak wynikanie to będziemy pojmować. Chodzi więc chyba o to, że odwołanie testamentu ma wynikać z podjętego w zamiarze odwołania jego zniszczenia, pozbawienia cech, od których zależy jego ważność, czy wreszcie dokonania w testamencie stosownych zmian. Inna interpretacja wydaje się trudna do przyjęcia (także ze względów, o których niżej). Jak jednak w świetle art. 946 k.c. traktować powołane „wynikanie”? Z metodologicznego punktu widzenia, formuła art. 946 nie pozwala przyjąć, by odwołanie testamentu wynikało np. z jego zniszczenia w zamiarze odwołania, a to z tej przyczyny, że to ostatnie zachowanie jest odwołaniem testamentu. Podobnie odwołaniem testamentu jest pozbawienie go w zamiarze odwołania cech, od których zależy jego ważność, czy dokonanie w testamencie stosownych zmian. I jeszcze jedno. Obaj cytowani Autorzy, formułując swoje poglądy, wskazują na wynikanie woli odwołania testamentu, nie zaś samej czynności odwołania. Powyższe stanowisko wydaje się mocno wątpliwe (stąd też przyjęta wcześniej inna interpretacja). Przy takim podejściu wypadałoby przyjąć, iż z odwołania testamentu wynika *per facta concludentia* wola jego odwołania. Konsekwentnie też np. z udzielenia pełnomocnictwa wynikałaby w sposób dorozumiany wola jego udzielenia, z zawarcia umowy — wola jej zawarcia itd.

Już tylko rozważone wyżej przykłady podają w wątpliwość zasadność wyróżnienia tzw. „teorii subiektywnej” (jeśliby mianem teorii określać wyłącznie stanowisko wspólne dla większej liczby Autorów). Za pozornie identycznymi sformułowaniami definicji kryją się zasadniczo odmienne sposoby pojmowania oświadczeń dorozumianych. Nie wydaje się, by możliwe było sprowadzenie przedstawionych związków „wynikania” do jakiejś wspólnej konstrukcji. Oczywiście, można zarezerwować miano „teorii subiektywnej” dla podanej przez S. Grzybowskiemu formuły charakteryzującej oświadczenia dorozumiane. Problem w tym tylko, że formuła ta, z braku ilustracji stosownymi przykładami, nie wydaje się dość jasna. Obok wyżej wymienionych koncepcji dają się zauważyć jeszcze dalsze tendencje.

Kontynuacją stanowiska F. Zolla jest pogląd, który odwołując się do okoliczności danego przypadku, abstrahuje przy tym od zachowania podmiotu oświadczającego wolę. Nie chodzi jednak o generalny brak zain-

teresowania tym zachowaniem, ale wyłączenie z kręgu dociekań znaku użytego do złożenia oświadczenia woli. Mówiąc inaczej, oświadczenie jest dorozumiane, jeżeli okoliczności dają podstawę do wnioskowania, iż z pewnością zostało ono wcześniej złożone. W powyższej koncepcji okoliczności pozwalają przyjąć fakt wcześniejszego złożenia oświadczenia, nie służą natomiast ustaleniu sensu znaku w chwili jego emisji (przez podmiot oświadczający wolę). W chwili tej wskazane okoliczności mogą jeszcze nie istnieć¹⁶. Łatwo zauważyć, że omawiana teoria zrywa z założeniem rzeczywistego istnienia oświadczenia dorozumianego. Wydaje się, że podpada ona pod schemat domniemania faktycznego, gdzie na podstawie pewnych ustalonych faktów (okoliczności) uznaje się, w procesie wnioskowania, za ustalony inny fakt (złożenie oświadczenia woli określonej treści).

Istnieje wreszcie skłonność do przeciwstawiania dorozumianych oświadczeń woli oświadczeniom składanym słownie. W tym znaczeniu, dorozumianym jest oświadczenie woli złożone przy użyciu znaków nie będących słowami. Tak wypowiadał się J. Wiszniewski podnosząc, iż „oświadczenie może być wyraźne lub dorozumiane tzn. wola może być ujawniona nie tylko w słowach lub na piśmie, ale również może być ujawniona przez określone zachowanie się”¹⁷. Na podkreślenie zasługuje fakt, że cytowany pogląd nie jest bynajmniej odosobniony¹⁸.

Optowanie za którąkolwiek z przedstawionych teorii nie ma większego znaczenia¹⁹. Wyróżnienie oświadczeń wyraźnych i dorozumianych jest, na gruncie aktualnie obowiązujących przepisów, w zasadzie tworem nauki. Wprawdzie „teoria obiektywna” miała w pewnym stopniu oparcie w art. 29 k.z., jednak obecnie obowiązujący art. 60 k.c. nie daje podstaw; do jej formułowania. W praktyce możliwe są wszelkie sytuacje odpowiadające przedstawionym wyżej konstrukcjom teoretycznym. Wydaje się, że takie czy inne definiowanie dorozumianych oświadczeń woli jest przede wszystkim sprawą konwencji (przy uwzględnieniu tradycyjnego pojmowania omawianego terminu).

Czy jednak powyższa konkluzja upoważnia do całkowitego zarzucenia definiowanego pojęcia? Za tezę tej treści zdaje się opowiadać Z. Radwański, który interpretując art. 60 k.c. wskazał, iż „zbędne jest podtrzymywanie tradycyjnego rozróżnienia na oświadczenia wyraźne i dorozumiane, albowiem z podziałem tym, opartym zresztą na płyn-

¹⁶ Zob. m. in. Orz. GKA z dnia 17 II 1964 r., BO-854/64, OSPiKA 1965, nr 2, poz. 47; L. Bem, *Glosa do orz. GKA z dnia 17 II 1964 r.*, BO-1015 i BO-854/64, OSPiKA 1965, nr 6, s. 284; Orz. GKA z dnia 30 X 1967 r., BO-8223/67, OSPiKA 1968, nr 5, poz. 103; B. Słotwiński, *Glosa*, s. 231.

¹⁷ J. Wiszniewski, *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1972, s. 138.

¹⁸ Zob. m. in. M. Madey, *Glosa do orz. GKA z dnia 30 VI 1960 r.*, RN 49/60, OSPiKA 1961, nr 4, s. 213; M. Poźniak, *Glosa do orz. GKA z dnia 26 I 1961 r.*, RN/60, PiP 1961, z. 7, s. 189-191; R. M. Wójcik, *Glosa*, s. 367-371.

¹⁹ S. Grzybowski, *System*, s. 539; tenże, *Prawo*, s. 217.

nych kryteriach, prawo polskie nie wiąże żadnych swoistych konsekwencji. Natomiast ustawodawca trafnie zwraca uwagę na to, że oświadczenie woli może mieć postać zarówno znaków, którym przyjęte reguły znaczeniowe przypisują określony sens [...], jak i znaków, które dopiero w określonym kontekście sytuacyjnym nabierają jakiegoś znaczenia i zdolne są pełnić funkcję przekąźnika określonych decyzji"²⁰. Z przedstawionego wywodu płynie jednak dodatkowy wniosek. Pogląd Autora, dostrzegającego sensowność rozróżnienia oświadczeń na składane przy użyciu znaków o sensie niezależnym od kontekstu sytuacyjnego i znaków, których znaczenie implikują okoliczności, upoważnia, wydaje się, do podtrzymania konwencji łączącej termin „oświadczenie dorozumiane” ze znakami tego drugiego rodzaju. Podobna propozycja terminologiczna, jak wskazywano wyżej, występuje w rozważaniach S. Grzybowskiego, a i we wcześniej formułowanych koncepcjach dostrzega się refleksy identycznego stanowiska²¹. Niezależnie zresztą od tego, czy użyjemy w stosunku do nich terminu „dorozumiane”, wypada dostrzec problem oświadczeń składanych w postaci znaków, które dopiero w określonym kontekście sytuacyjnym nabierają jakiegoś znaczenia. Autor niniejszych rozważań byłby skłonny jednak przyjąć podobną konwencję terminologiczną. Oczywiście wobec niemożności weryfikacji poglądów, jakie kiedykolwiek wypowiedziano w tym zakresie, może narazić się na zarzut, iż wbrew wcześniejszym założeniom, konstruuje w ten sposób definicję projektującą.

Słuszny natomiast, w całej rozciągłości, wydaje się postulat rezygnacji z innych „teorii” oświadczeń dorozumianych. O ich odrzuceniu, obok braku praktycznego znaczenia, winny chyba decydować jeszcze i inne względy. Słabością „teorii obiektywnej” (w wersji podanej jeszcze przez Longchamps de Berier) jest brak zainteresowania treścią oświadczenia woli. Orientacja wyłącznie na fakt złożenia oświadczenia, od początku niezgodna z art. 29 k.z., nigdy nie była w praktyce konsekwentnie przestrzegana. Mówiąc o oświadczeniu dorozumianym, ustalano zazwyczaj jego treść, uznając a priori za bezdyskusyjny sam fakt ujawnienia woli.

Innego rodzaju problem powstaje w związku z „teorią subiektywną”. Jego istotą jest trudność w ustaleniu rzeczywistego sensu przedmiotowej koncepcji. Pozornie identyczne formuły teoretyczne są w gruncie rzeczy odmiennymi propozycjami pojmowania dorozumianych oświadczeń woli. Wydaje się jednocześnie, że żadna z tych propozycji nie jest na tyle powszechna, by mogła być uznana za wiodącą.

Uznanie za dorozumiane oświadczeń, o których istnieniu wnioskuje się na podstawie szeregu faktów, przy jednoczesnym abstrahowa-

²⁰ Z. Radwański, *Zarys*, s. 174.

²¹ Zob. m. in. F. Zoll, *Zobowiązania*, s. 20.

niu od samego znaku, emitowanego przez podmiot ujawniający wolę, także nie wydaje się słuszne. Decydujące znaczenie ma tu zerwanie z ogólnie aprobowaną tezą o rzeczywistym istnieniu dorozumianego oświadczenia woli.

Wreszcie skłonność do przeciwstawiania oświadczeń dorozumianych znakom słownym. Nie wdając się w szczegółową analizę takiego stanowiska, należałoby tylko stwierdzić, że nie koresponduje ono z żadną z teorii tradycyjnych.

Wypada dodać, że na gruncie wcześniej przyjętej definicji oświadczeń dorozumianych użycie znaków słownych nie wyklucza możliwości złożenia oświadczenia woli *per facta concludentia*. Za podobną tezą przemawia istnienie wielu słów i zwrotów językowych wieloznacznych. Dopiero konkretne okoliczności pozwalają ustalić znaczenie, w jakim zostały użyte. Powyższe ustalenie stanowi jednocześnie odpowiedź twierdzącą na pytanie, czy możliwe jest składanie dorozumianych oświadczeń woli w formie szczególnej.

II. SWOBODA FORMY OŚWIADCZEŃ WOLI

Interpretacja art. 60 k.c. prowadzi do wniosku, iż składający oświadczenie woli może posłużyć się każdym znakiem „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych”. Ten zwrot przejęty z art. 43 p.o.p.c. budzi poważne wątpliwości. Wydaje się, iż celowe byłoby ich usunięcie. Proponowany zabieg pozwoli przede wszystkim na weryfikację wcześniejszej tezy, w myśl której brak podstaw dla rozróżnienia oświadczeń dorozumianych i wyraźnych na podstawie art. 60. Powszechnie w doktrynie utożsamia się „zastrzeżone w ustawie wyjątki” z wymogami dochowania określonej formy. Wypada przy tym odróżnić formę w szerokim tego słowa znaczeniu, pojmowaną jako „każdy z różnych możliwych sposobów przejawów woli”²², od formy w ścisłym tego słowa znaczeniu, rozumianej jako „sama tylko zewnętrzna postać jaką przybiera oświadczenie woli”²³.

W odróżnieniu od art. 60 k.c, artykuł 29 k.z. nie zastrzegał wyjątków od wyrażonej w nim „zasady swobody formy”. Niezależnie od tego, dokonywana w doktrynie analiza przepisów kodeksu zobowiązań prowadziła do wniosku, iż wyjątki takie istnieją. Upatrywano ich przede wszystkim w zastrzeżeniu formy szczególnej bądź formy pisemnej. Wskazywał na to Longchamps de Berier w uzasadnieniu do k.z. „Zgodnie z wszystkimi dotychczas obowiązującymi w Polsce kodeksami, k.z. stoi zasadniczo na gruncie nieformalności oświadczeń woli, co zresztą wynika już z art. 29 k.z. Zarazem jednak k.z. uznaje, iż w pewnych

22 S. Grzybowski, *System*, s. 560.

23 J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, s. 50.

przypadkach może być uzasadnione żądanie zachowania określonej formy"²⁴. Jeszcze kilkakrotnie Autor ten formułował identyczny pogląd, podnosząc m. in., iż „zasada art. 29 doznaje ograniczeń, w postaci przepisów o formie pewnych czynności prawnych, gdyż jeżeli oświadczenie woli musi być piśmienne lub notarialne to tym samym musi być wyrażone”²⁵. Szerzej wypowiedział się w tej kwestii Domański, konkludując, iż „Co się tyczy Kodeksu Zobowiązań, to formę zewnętrzną oświadczenia woli, które ma być złożone drugiej osobie, określają ogólnie art. 29 i 30 k.z., z których wynika [...], że ustawodawca nasz przyjął zasadę swobody wyboru formy zewnętrznej oświadczeń woli umów i ograniczył ją nielicznymi wyjątkami, w których wymaga dla ważności zachowania szczególnej formy pisemnej jako dowodu”²⁶.

Czy jednak na gruncie kodeksu zobowiązań traktowanie przepisów o formie (w rozumieniu art. 109-114) jako wyjątków od zasady wyrażonej w art. 29 wydaje się uzasadnione?

Powyższy przepis wyróżnił trzy grupy znaków, tj. 1) słowa, 2) znaki powszechnie przyjęte i 3) zachowania, które w danych okolicznościach nie budzą wątpliwości co do treści oświadczeń. W zwrocie „Wolę można oświadczyć nie tylko [...] lecz i takim” ustawodawca dopuszczał możliwość posłużenia się przez składającego oświadczenie znakiem należącym do każdej ze wskazanych grup. „Zasada swobody formy” polegała zatem na generalnej fakultatywności użycia znaków słownych, znaków powszechnie przyjętych czy też znaków, których sens dawał się ustalić dopiero w pewnych okolicznościach. Wyjątkami od tak pojętej zasady było wykluczenie w określonych przypadkach fakultatywności, poprzez ustawowe zredagowanie szczególnych nakazów posłużenia się znakami konkretnej grupy. Za nakazy takie można było, bez wątpienia, uznać także te zawarte w art. 109-114 k.z. z rozdziału „Forma oświadczeń woli w ogólności” (aktualnie przepisy działu „Forma czynności prawnych”). Wymóg formy szczególnej bądź formy pisemnej, a zatem użycia znaków słownych, niweczył wolność wyboru spośród trzech grup znaków. Zastrzeżenie formy w ścisłym tego słowa znaczeniu było więc wyjątkiem od wyrażonej w art. 29 k.z. zasady.

Czy podobny pogląd jest aktualny na gruncie art. 60 k.c? Odpowiedź na powyższe pytanie wymaga wcześniejszych ustaleń ogólnych.

Analiza nazwy „znak” pozwala dostrzec, oczywistą skądinąd, złożoność jej desygnatów. Z dużym uproszczeniem można przyjąć, iż znak (a właściwie jego substrat materialny) wykazuje dwa typy cech, tj. takie, które decydują o treści wiązanej z nim na podstawie wyraźnych reguł znaczeniowych i takie, które na treść tę nie mają żadnego wpły-

²⁴ R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie do projektu k.z.*, Warszawa 1934,

²⁵ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, s. 69

²⁶ L. Domański, *Instytucje*, s. 505

wu. Dobór określonych liter przy posłużeniu się pismem, biały kolor flagi zatkniętej na polu bitwy itd. mają wpływ na wiązanie z użytym znakiem myśli o określonej treści. Nie mają takiego wpływu np. wysokość zastosowanych liter czy długość drzewca, na którym białą flagę rozpięto. Substratem materialnym można więc zajmować się w dwojaki sposób, tj. uwzględniając wszystkie wykazywane przezeń cechy bądź poprzestając wyłącznie na tych, które są nośnikami treści znaku.

Po tej uwadze wstępnej wypada zastanowić się, czy formuła art. 60 k.c. upoważnia do wniosku, iż ustawodawca traktuje w nim o znaku (zachowaniu) jako całości, z uwzględnieniem wszelkich cech wykazywanych przez jego substrat materialny. Konsekwencją pozytywnej w tym zakresie odpowiedzi jest uznanie każdego ustawowego określenia którejkolwiek z cech substratu materialnego znaku (którym posłużono się składając oświadczenie woli) za wyjątek od „zasady swobody formy”. Rzecz jasna, nie jest przy tym istotne czy element ten decyduje o treści oświadczenia woli. Ustawowe zastrzeżenie formy w ścisłym tego słowa znaczeniu (art. 73 - 81 k.c), decydujące wyłącznie o trwałości substratu materialnego znaku słownego (a nie treści oświadczenia woli), musi być zatem traktowane jako „wyjątek w ustawie przewidziany”. Przedstawiona interpretacja art. 60 nie wydaje się właściwa.

Przewidziana w art. 60 swoboda wyboru znaku musi być tłumaczona dokładniej jako stan, w którym składający oświadczenie woli może swoim zachowaniem realizować każdy układ rzeczy czy zjawisko, jeżeli istnieją wyraźne reguły znaczeniowe wiążące z tym układem rzeczy czy zjawiskiem myśli o określonej treści. Formuła ta wskazuje wyraźnie na orientację ustawodawcy na treść oświadczenia woli. Tylko to co ma na nią wpływ jest interesujące w realizowanym układzie rzeczy czy zjawisku. Bez znaczenia są pewne cechy substratu materialnego znaku, tj. te, które nie mają wpływu na treść oświadczenia woli. Do takich należy sama tylko jego zewnętrzna postać. Forma oświadczenia woli (w ścisłym tego słowa znaczeniu) nie jest nośnikiem treści. Zastrzega się ją, mając na uwadze względy dowodowe, skłonienie stron do zastanowienia się przed zawarciem poważnej transakcji itd.

Przepisy art. 73 - 81 k.c. o formie oświadczeń woli nie mogą więc być traktowane jako „wyjątki w ustawie przewidziane”. Artykuł 60, moim zdaniem, w ogóle nie dotyczy formy oświadczeń woli w znaczeniu art. 73 - 81 k.c.

Pozostaje jeszcze do rozwiązania ostatni problem, tj. interpretacja zwrotu „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych”. Konsekwentnie należy przyjąć, iż chodzi tu o przypadki, w których ustawa określa wiążąco te cechy substratu materialnego znaku, które mają wpływ na treść oświadczenia woli. Będzie to mieć miejsce przede wszystkim wówczas, gdy ustawa wskaże na konieczność składania oświadczeń woli z odtwarzaniem pewnych ustalonych formuł słownych czy

modeli zachowań (podobnie jak miało to miejsce w prawie rzymskim, gdy chodziło o mancyzację, *in iure cessio*, *nexum* czy akceptylację²⁷). Takim „wyjątkiem w ustawie przewidzianym” zdaje się być art. 1 § 1 k.r. i o., chociaż charakter oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński jest dyskusyjny. Nie ma to zresztą większego znaczenia, intencją ustawodawcy mogło być jedynie potencjalne zagwarantowanie sobie możliwości w tym zakresie.

IMPLIED DECLARATION OF WILL AND THE FREEDOM OF FORM OF LEGAL TRANSACTIONS

Summary

A notion of the implied declarations of will is still controversial in the current statements of legal doctrine. Therefore an attempt at construction of the reporting definition of the term seems worthwhile.

Interpretation of the sec. 60 of the Civil Code allows to reach a conclusion that the explicit and implied declarations of will cannot be distinguished on the grounds of this regulation. On the other hand, several various concepts of the declarations issued *per facta concludentia* are presented in the legal science. Opting for anyone of those is of no importance. One can agree that defining implied declarations one way or another is primarily a matter of convention. The above statement however, should not result in renouncing the defined term. It is the author's opinion that a declaration of will can be understood as the implied *one* if it is issued with a use of sign which acquires its significance only in a defined situational context.

A detail interpretation of wording of the sec. 60 of the c.c: "with a reservation of exceptions provided in the Act" is necessary to verify a statement that the cited rule does not allow to differentiate between the implied and explicit declarations of will. Contrary to the common opinion, that phrase, as it seems, cannot be identified with a requirement of keeping declarations of will in a form prescribed by law. One can assume here that in this instance the Act requires to issue declarations of will by means of reproducing certain established formulae or models of behavior.

²⁷ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976, s. 2112.